

Jacek, przyszły inżynier, ma wakacje w Tesco.  
Na semestr nie wraca, w domu jest ciężko.  
Krzysiek, filozof, ma czas na przemyślenia.  
Przy zmywaku chce odnaleźć sens swego istnienia.  
Jarek, kierowca co jeździ pod krawatem.  
Nie po to się urodził by jeździć małym Fiatem.  
Żonę chce sprowadzić bo znalazł mieszkanie  
Ale żona ma już kogoś i w Polsce zostaje

Ref.

Na szlabanie granicznym tam gdzie orzeł w koronie  
"Kocham Polskę" ktoś napisał zalotnie.  
Zaraz potem wyjechał, nie ma po nim śladu.  
Właściwie mógł napisać by ostatni zgasił światło.

Na szlabanie granicznym tam gdzie orzeł w koronie  
"Kocham Polskę" ktoś napisał zalotnie.  
Zaraz potem wyjechał, nie ma po nim śladu.  
Właściwie mógł napisać, spieprzaj dziadu!

Radek siedzi na Cyprze, trzeci rok ma wakacje.  
W hotelu przy plaży prowadzi animacje.  
Łukasz pod Łomżą ma 10 hektarów  
Ale to się nie opłaca, wyjeżdża do Stanów.  
Nawet Marcin największy brunatny patriota  
Przysięgał, że zostanie, dziś jest na Antypodach.  
Kaśka, jej oczy pamiętam z ogólniaka,  
Tych oczu nie ma w Polsce, są gdzieś na końcu świata

Ref.

Na szlabanie granicznym tam gdzie orzeł w koronie  
"Kocham Polskę" ktoś napisał zalotnie.  
Zaraz potem wyjechał, nie ma po nim śladu.  
Właściwie mógł napisać by ostatni zgasił światło.

Jacek knockin' on a heaven's door w Dublinie  
Krzysiek knockin' on a heaven's door w Berlinie  
Jarek knockin' on a heaven's door w Londynie  
Radek knockin' on a heaven's door na Cyprze  
Adam knockin' on a heaven's door w Chicago  
Marcin knockin' on a heaven's door w Canberze  
Cyna knockin' on a heaven's door w Norwegii  
Kaśka knockin' on a heaven's door sam nie wiem gdzie